

Sygn. akt II W 1014/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Arleta Agata

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19.12.2017 r.

sprawy przeciwko

W. L. urodz. (...) w W.

syna J. i K. z d. K.

obwinionemu o to, że: w dniu 13 września 2017 r. w miejscowości N. ul. (...), przechodził przez jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym,

tj. o czyn z art. 97 k.w.

orzeka

I. Uznaje obwinionego W. L. za winnego popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukaranie czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 97 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 200 (dwustu) złotych grzywny.

II. Na podstawie art. 118 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 120 (stu dwudziestu) złotych.

Sygn. akt II W 1014/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 19 grudnia 2017 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony W. L. w dniu 13 września 2017 r. około godz. 16.05 przeszedł przez ulicę (...) w N. w miejscu do tego niedozwolonym, gdyż było to około 50 metrów od przejścia dla pieszych. Ponadto obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż nieustalony kierowca musiał zwolnić by obwiniony mógł przejść przez jezdnię. Dostrzegli to funkcjonariusze Policji, jadący wówczas samochodem służbowym, dojechali do niego i zatrzymali go, celem wylegitymowania i przeprowadzenia interwencji. Obwiniony nie zgodził się z zarzutem popełnienia wykroczenia, policjanci zaproponowali mu mandat karny kredytowy za przejście jezdni w miejscu niedozwolonym w kwocie 50 złotych. Obwiniony zaczął oddalać się z miejsca czynności, co spowodowało, że policjanci musieli go gonić i uniemożliwić odejście przed zakończeniem interwencji.

Dowód:

- zeznania Ł. Z. (k.8v,31v-32),

- zeznania M. Z. (k.9v,32),

- notatka urzędowa (k.1).

Obwiniony podczas rozprawy nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.31v). Podał, że ma 75 lat i chodzi po ulicach od 60 lat i nigdy nie miał z tym problemów. Chodził również po ulicach (...) i żadna Policja go nie ganiała i nie szarpała. W dniu zdarzenia przechodził poza miejscem dla pieszych, w odległości dozwolonej tj. 100 metrów od przejścia dla pieszych. Stwierdził, że przepisy są źle skonstruowane, więc trzeba je ujednoczyć. To jest droga gminna, po której poruszają się pojazdy, co nie oznacza, że piesi nie mogą chodzić po niej. Stwierdził, że nie spowodował zagrożenia. Policjanci prawdopodobnie stali na światłach, podczas interwencji byli arogancy i nonszalancy.

Wyjaśnienia obwinionego nie zasługują na wiarę, gdyż są sprzeczne z zeznaniami Ł. Z. (k.8v,31v-32) i M. Z. (k.9v,32) oraz nielogiczne. Policjanci jechali wówczas do innych obowiązków i nie mieli potrzeby wypatrywania popełnienia wykroczeń przez napotkanych ludzi, z pewnością nie zatrzymaliby obwinionego, gdyby przechodził przez jezdnię w miejscu dozwolonym. Ponadto z okazanego przez obwinionego zdjęcia (k.31v), choć obwiniony zrobił je nieustalonego dnia i mógł sfotografować dowolne miejsce na jezdni wynika, że obwiniony przeszedł przez jezdnię w miejscu, gdzie były pasy ciągłe. Już z tego wynika, że nie było to miejsce, gdzie można przejść przez jezdnię. Należy zwrócić uwagę, że świadkowie są osobami obcymi dla obwinionego, nie mieli z nim wcześniej żadnych konfliktów i z pewnością nie mieli żadnych powodów, by podawać nieprawdziwe informacje, na jego niekorzyść.

Ł. Z. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.8v), iż w dniu 13 września 2017 r. podjął interwencję wobec pieszego, który przeszedł jezdnię w miejscu niedozwolonym. Wylegitymowali go i poinformowali o popełnionym wykroczeniu, zaproponowali mandat karny. Mężczyzna ten był wulgarny, zaczął ich znieważać i chciał odejść. Zatrzymali go za popełnione przestępstwo znieważenia funkcjonariuszy publicznych na służbie. Podczas rozprawy zeznał (k.31v-32), że w dniu zdarzenia wraz z kolegą Z. pełnił służbę. Około godziny 16:00 jechali z N. do W., na ulicy (...) zauważyli przechodzącego mężczyznę w miejscu do tego niedozwolonym. Było to w odległości około 50 metrów od przejścia dla pieszych. Zatrzymali go i wylegitymowali. Podczas zatrzymania obwiniony używał słów powszechnie uznanych za wulgarne, ale to nie dotyczy tej sprawy. Na propozycję ukarania mandatem w kwocie 50 zł obwiniony ich znieważał.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka, gdyż są logiczne, rzeczowe, zasadniczo konsekwentne oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach M. Z. (k.9v,32). Świadek jest funkcjonariuszem publicznym, czyli osobą powołaną w sposób szczególny do przestrzegania porządku prawnego, w niniejszej sprawie nie ujawniły się żadne jego zachowania podważające zaufanie do niego. Ponadto świadek nie znał przed zdarzeniem obwinionego i nie miał z nim żadnych konfliktów, w tej sytuacji nielogicznym byłoby, gdyby podawał nieprawdziwe informacje, na niekorzyść obwinionego.

M. Z. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.9v), że w dniu 13 września 2017 r., w trakcie patrolu zauważyli jak jakiś mężczyzna przechodził jezdnię w miejscu niedozwolonym. Podjęli wobec niego interwencję, mężczyzna ten zachowywał się nerwowo i wulgarnie, zaproponowali mu mandat karny, ale on ich znieważał i chciał odejść z miejsca zdarzenia. Podczas rozprawy świadek ten zeznał (k.32), iż obwiniony przechodził w miejscu niedozwolonym przez ulicę, było to ulicy (...) w N., niedaleko znajdowało się przejście dla pieszych. Podjęli interwencję i chcieli ukarać obwinionego za popełnione przez niego wykroczenie, odebrali dane od niego i poinformowali go, że zostanie ukarany mandatem karnym w kwocie 50 zł, obwiniony użył wobec nich słów wulgarnych i chciał odejść z miejsca zdarzenia.

Zeznania tego świadka zasługują na wiarę, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach Ł. Z.. Świadek jest funkcjonariuszem publicznym, nie miał wcześniej żadnych konfliktów z obwinionym, w tej sytuacji niemożliwym byłoby, żeby składał nieprawdziwe zeznania, po to tylko, by zaszkodzić w ten sposób obwinionemu. Należy też zwrócić uwagę na to, że zachowanie obwinionego na sali rozpraw, gdy krzyczał na świadków i zachowywał się nerwowo potwierdza jego uparty charakter i niechęć zrozumienia błędu. Zrozumiałym jest, że na sali sądowej

obwiniony zachowywał się bardziej powściągliwie i kulturalniej, niż na ulicy swojej miejscowości. Mimo tego podczas około godzinnej rozprawy był trzy razy upominany (k.32).

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 32v zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionemu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Pieszy, który przechodzi przez jezdnię uczestniczy w ruchu drogowym i zobowiązany jest do zachowania rozwagi i ostrożności, by uniknąć wszelkich zagrożeń bezpieczeństwa w tym ruchu. Zasadniczo do przekraczania jezdni przez pieszych służą pasy dla pieszych, a zgodnie z treścią art. 13 ust. 2 i 3 Ustawy o ruchu drogowym pieszy może przejść przez jezdnię w odległości co najmniej 100 metrów od przejścia dla pieszych, o ile nie spowoduje to zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz powinien ustąpić pierwszeństwa nadjeżdżającym pojazdom. N. jest miejscowością, w której odbywa się znaczny ruch drogowy, a ulica (...) ma wyznaczone po jednym pasie ruchu dla przeciwnych kierunków ruchu. Z tego powodu zainstalowano tam światła drogowe, które mają zwiększać bezpieczeństwo ruchu i umożliwić pieszym bezpieczne przejście przez jezdnię. Obwiniony naruszył podstawowy warunek bezpiecznego przejścia przez jezdnię i przeszedł na drugą stronę w odległości około 50 metrów od przejścia, ponadto spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż kierowca nieustalonego pojazdu musiał zwolnić, by go nie potrącić.

Obwiniony został zatrzymany, po podaniu mu rodzaju wykroczenia, którego się dopuścił i obowiązującego taryfikatora mandatów, stwierdził, że postępowanie go nie dotyczy i chciał odejść z miejsca zdarzenia.

Czyn obwinionego należy zakwalifikować jako wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 13 ust. 2 i 3 Prawa o ruchu drogowym, gdyż polegał na tym, że naruszył obowiązujące przepisy ruchu drogowego.

Obwiniony ma 72 lat, jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu, gdyż faktycznie nie może mieć na utrzymaniu żony, albowiem ma ona własne źródła dochodów (k.310, utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.900 złotych miesięcznie (jak podał w protokole z k.7), nie był wcześniej karany (k.29).

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był mały, gdyż obwiniony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i okazał rażące lekceważenie dla zasad bezpieczeństwa w tym ruchu. Stopień winy obwinionego również nie był mały, gdyż obwiniony okazał lekceważenie dla zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego i wskazał innym negatywny wzór korzystania z drogi publicznej. Należy zwrócić uwagę, że przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym może prowadzić do tragicznych skutków, gdyż nie wszyscy kierowcy zachowują ostrożność w ruchu drogowym i nie wszyscy spodziewają się, że piesi wchodzą na jezdnię poza przejściami.

Kara powinna przekonać obwinionego i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że reguły bezpiecznego użytkowania dróg publicznych obowiązują wszystkich uczestniczących w tym ruchu. Obwiniony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Kara powinna przekonać obwinionego, że zasady ruchu drogowego obowiązują wszystkich i należy unikać sytuacji zagrażających bezpieczeństwu w tym ruchu.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim nagminność wykroczeń w ruchu drogowym i okazane przez obwinionego lekceważenie porządku prawnego. Istotną okolicznością łagodzącą jest uprzednia niekaralność obwinionego (k.29).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 200 złotych grzywny. Kara ta powinna przekonać obwinionego, że przechodząc przez jezdnię należy zachować obowiązujące w tym względzie przepisy i nie stwarzać choćby potencjalnie groźnych sytuacji.

Obwiniony ma stałe dochody i możliwość zwrotu poniesionych na rozpoznanie sprawy koszty, które nie powinny być przerzucane na ogół podatników.